

Rowerem po Poznaniu



Projekt zrealizowany przez Zarząd Dróg Miejskich w Poznaniu, przy wsparciu finansowym ze środków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

www.poznan.pl

POZnań*

* Miasto know-how

W projekcie udział wzięli:

Tekst

Jacek Y. Łuczak

Zdjęcia

Dorota Wesółowska i Andrzej Billert Zarząd Dróg Miejskich, **Jacek Y. Łuczak**

Dziękujemy Wydawnictwu Sorus za udostępnienie zdjęć Kazimierza Nowaka.

Opracowanie graficzne map, projekt okładki

MNS design

Konsultacja merytoryczna

Andrzej Billert Zarząd Dróg Miejskich, **Łukasz Wierzbicki**

Redakcja

Dorota Wesółowska i Tomasz Libich Zarząd Dróg Miejskich

©Copyright by **Zarząd Dróg Miejskich w Poznaniu**

Poznań 2009



www.zdm.poznan.pl

Projekt powstał przy wsparciu finansowym Gminnego Funduszu
Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Poznaniu.

Przewodnik wydrukowano na papierze makulaturowym

Wydanie I, nakład 5000 egz., format 120 x 210 mm

Skład, korekta, druk i oprawa



www.DRUKwPOZNANIU.pl

DLACZEGO WARTO JEŹDZIĆ ROWEREM PO POZNANIU?

Poznań jest wyjątkowym miastem. Nie jest ani zbyt „europejski” ani przesadnie zaściankowy. Jest naprawdę piękną, jedną z najbardziej zielonych metropolii w Polsce. Nie bez powodu pod koniec XVIII wieku, kiedy pojawiły się pierwsze projekty miejskich terenów zielonych, Poznań zwany był już miastem słynnych ogrodników i znakomitych urbanistów.

Pedałując po Poznaniu można wręcz delektować się soczystą zielenią drzew i krzewów, zarówno w parkach, jak i w pasach drogowych, choć piekielnie trudnych w utrzymaniu, to jednak starannie pielęgnowanych najnowocześniejszymi, pionierskimi wręcz metodami. Jeśli nawet ktoś w Poznaniu nie znajdzie dla siebie wystarczająco dużo zieleni, to może zachwycać się choćby widokiem cudownych zabytków lub ciekawymi przykładami architektury współczesnej.



Droga rowerowa w ciągu ul. Polskiej.

To pierwszy, ale nie jedyny argument w odpowiedzi na pytanie: dlaczego warto jeździć rowerem po Poznaniu?

Powód drugi: Poznań jest miastem o najmniejszej w Polsce ilości opadów atmosferycznych, a jednocześnie największej liczbie dni słonecznych w roku. W stolicy Wielkopolski jest ich średnio 205 w roku. Zbyt mała liczba opadów – z oczywistych względów – nie jest korzystna dla zieleni, zwłaszcza tej miejskiej, ale akurat dla rowerzystów taka statystyka powinna być niezwykle zachęcająca.

Po Poznaniu warto jeździć rowerem także dlatego, że można nim dojechać tam, gdzie nie dotrze ani autobus, ani tramwaj. Rower daje radość, swobodę a przede

wszystkim – poczucie wolności i niezależności, zwłaszcza od ulicznych korków w czasie porannych czy wieczornych szczytów. Lecz w dzisiejszych czasach śmiało można mówić także o niezależności od rosnących cen paliw.



W Poznaniu rowerem można wjechać tam, dokąd samochodem się nie da.

Jednak koronnym argumentem za jazdą rowerem po Poznaniu, co niejednego sceptyka może zdziwić, jest to, że



Rowerem przez Stary Rynek.

mamy dobrze rozwiniętą sieć dróg rowerowych. Na rowerze można przemierzyć Poznań wzdłuż i wszerz.

Drogi rowerowe, pieszo-rowerowe lub wyznaczone specjalne pasy ruchu łączą dwa największe osiedla mieszkaniowe: Rataje i Piątkowo, centrum miasta połączone jest także z Ławicą, Dębiną, Starołęką i trasą Hetmańską. Dzięki temu podróże na dwóch kółkach w mieście stały się nie tylko przyjemne, ale również zdecydowanie bardziej bezpieczne.

Niewątpliwą zaletą Poznania jest też znakomita sieć dróg bezkolizyjnie wyprowadzających rowerzystów z miasta. W turystycznych trasach można wręcz przebierać. Z centrum dostaniemy się praktycznie wszędzie – można pojechać nad Rusalkę i do Strzeszyna, a dalej przez Szamotuły,



Kontrapas w ul. św. Wojciech, dla rowerów obowiązuje tu ruch obustronny.

Międzychód na północny skraj Wielkopolski. Można popedałować do rezerwatu Meteoryt Morasko lub wybrać Piastowski Trakt Rowerowy, który prowadzi przez Pobiedziska do Gniezna albo Ziemiański Szlak Rowerowy wiodący przez Puszczykowo do Wielkopolskiego Parku Narodowego (WPN) i dalej do Kościana i Rawicza. Z Malty przez Szczepankowo, a później przez Kalisz i Ostrów Wlkp. dotrzemy aż do południowych granic naszego regionu. Ze Staroteki można pojechać do Kórnik, a z ulicy Bukowskiej do Lusówka. Poznań ma też połączenie z całą Europą poprzez



Droga rowerowa na rondzie Solidarności.

kontynentalne trasy EuroVelo, czyli Europejską Sieć Szlaków Rowerowych, zaprojektowaną przez Europejską Federację Cyklistów.

Jazda na rowerze może być wspaniałą okazją do nawiązania nowych znajomości, wymiany doświadczeń. Pamiętajmy także, że jazda na rowerze poprawia kondycję, przemianę materii, wzmacnia siłę fizyczną, hartuje ciało i ducha, nie wymaga szczególnie dużego wysiłku. Jest po prostu zdrowa!



Ścieżka rowerowa na ul. Bukowskiej.

Czy wiecie, że pierwsze drogi rowerowe w Poznaniu powstały blisko 70 lat temu? Na początku lat 30. XX wieku zaprojektował je architekt Władysław Czarnecki, późniejszy profesor Politechniki Poznańskiej. Ten sam, który wraz ze słynnym profesorem Adamem Wodziecką opracował dla Poznania system zieleni zwany pierścieniowo-klinowym, uznawany na świecie do dziś za wzorcowy.

A trzeba wiedzieć, że w latach międzywojennych ruch rowerowy w Poznaniu stanowił ponad połowę całego ruchu miejskiego! Dziś, kiedy prawie każdy ma samochód, trudno to sobie wyobrazić. Jednak wtedy rower był podstawowym pojazdem, którym poznaniacy dojeżdżali do pracy. Profesor Czarnecki zaprojektował sieć dróg rowerowych, których łączna długość wynosiła 70 kilometrów. Lecz projekt ten nie doczekał się realizacji. Przyczyn było kilka, przede wszystkim wybuch II wojny światowej. Po drugie: po wojnie rozkwitła motoryzacja, rowery przestały się liczyć. Po trzecie: w czasach Polski Ludowej znaczna część istniejących przed wojną dróg rowerowych została zlikwidowana. Przez 50 lat nikt nie traktował bowiem roweru jako środka komunikacji miejskiej, lecz raczej jako narzędzie niezdziennej rekreacji.

Na dodatek, jeszcze na początku lat 90. panowało przekonanie, że rower to środek komunikacji dla ubogich; dla tych, których nie stać na samochód. Dlatego ówczesny ruch rowerowy był minimalny, liczony nie w procentach, a w promilach. Co najbardziej przykre – w Poznaniu nie było w zasadzie dróg rowerowych więc aby się dostać na drugi koniec miasta, trzeba było jechać po ulicach lub chodnikach.

Sytuacja uległa zmianie po 1989 roku. Poznań miał to szczęście, że projekty i programy rowerowe zaczął opracowywać od razu po transformacji ustrojowej. Inne miasta nie miały tyle szczęścia.

Dziś mamy w Poznaniu ponad 70 kilometrów ścieżek rowerowych i pieszo-rowerowych, usytuowanych w pasie drogowym administrowanym przez Zarząd Dróg Miejskich w Poznaniu (ZDM). Jak to się stało, że tak wiele się zmieniło



Droga pieszo-rowerowa wzdłuż ul. Księcia Mieszka I.

w tak krótkim czasie? Zaczęło się „niewinnie” od jednego pisma Polskiego Klubu Ekologicznego do Rady Miejskiej Poznania z apelem o zapewnienie w mieście bezpieczeństwa ruchu rowerowego. Kilka miesięcy później we wszystkich gazetach ukazała się ankieta z kilkoma pytaniami. Jednym z nich było: czy budowa dróg rowerowych zachęci mieszkańców do korzystania z nich? Odezwało się kilkadziesiąt osób. Na tej podstawie wytypowano pierwsze ulice, na których powinien być zapewniony bezpieczny ruch rowerowy.

Początki były bardzo trudne, bo trzeba pamiętać, że był to czas, kiedy samo kupienie roweru graniczyło z cudem, a na projektowaniu dróg rowerowych mało kto w Polsce się znał. Poznań był więc pierwszym miastem – wizjonerem, które przewidziało rozwój ruchu rowerowego.

W marcu 1991 roku światło dzienne ujrzała pierwsza „rowerowa” uchwała Rady Miasta. Dzięki temu, rok później uroczystie otwarto pierwszy fragment miejskiej drogi rowerowej z prawdziwego zdarzenia – z Rataj na Winogrody przez centrum. Mówiono i pisano o niej, że to pierwsza miejska trasa rowerowa w Europie Środkowo-Wschodniej. Miała około 5 km długości i – co ciekawe – połączyła się z zachowaną jeszcze z 1934 roku drogą rowerową zaprojektowaną przez profesora Czarneckiego. Miało to znaczenie wręcz symboliczne.



Kontrapasy, czyli pasy ruchu dla rowerów w kierunku przeciwnym do ruchu samochodowego.

Trasa prowadziła przez plac Kolegiacki, gdzie zostały zamontowane pierwsze w Polsce stojaki na rowery w kształcie odwróconej litery „U”, najbardziej praktyczne dla cyklistów. Zaś na ulicy Za Bramką i ulicy Wszystkich Świętych powstały pierwsze w naszym kraju kontrapasy, czyli pasy ruchu dla rowerów w kierunku przeciwnym do ruchu samochodowego.

Z wielkich osiedli można więc dojechać rowerem do centrum, a także dzięki systemowi turystycznych szlaków rowerowych można bezpiecznie wyjechać na dłuższe wycieczki w najpiękniejsze zakątki całego powiatu. Warto dodać, że szczególnie atrakcyjne miejsca zostały umiejętnie połączone Pierścieniem Rowerowym Dookoła Poznania.

Wszystko to sprawia, że Poznań jest dla rowerzystów przyjaznym miastem, o czym najlepiej świadczy wciąż wzrastająca liczba cyklistów. ■

GŁÓWNA OŚ ROWEROWA MIASTA: RATAJE – CENTRUM – PIĄTKOWO

Rezerwat Meteoryt Morasko.
Jedyne takie miejsce w Polsce,
miejsce upadku
sporego meteorytu.

Pętla Poznańskiego Szybkiego
Tramwaju na os. Sobieskiego.
Znajduje się tutaj
wypożyczalnia rowerów.

Śłuża wodna
na Bogdance. Stąd,
wzdłuż Bogdanki,
bezpieczną drogą
rowerową można
pojechać na Sołacz,
a potem nad Rusalkę
i do Strzeszyna.



Wzgórze św. Wojciecha:
Cmentarz Zasłużonych
Wielkopolan,
Pomnik Armii Poznań
– upamiętnia żołnierzy
generała Tadeusza Kutrzeby.

Siedziba strażaków.
Obok ścieżka
spacerowa wzdłuż
murów miejskich.



Dawna synagoga,
planowane Centrum
Judaizmu i Dialogu.

Alternatywna droga.
Dla tych, którzy chcą
omijać schody.
Trzeba przekroczyć
tory tramwajowe.

Kościół
św. Rocha.

Tu sprowadzamy
rower po rampie
na schodach.

Park Tysiąclecia.
Leży przy pętli
tramwajowej
na os. Lecha.

Rondo Żegrze
– stąd startujemy.

Przejazd
pod ul. Krzywoustego.

Stary Rynek
z Ratuszem



Kościół Wszystkich
Świętych.
Odbývają się
tu koncerty
organowe.



Most św. Rocha. Oddany
do użytku w 2004 roku.
Stare przesło użyto do budowy
mostu biskupa Jordana.

Tą trasą trzeba spróbować choć raz pojechać, bo jest nie tylko bardzo szybka i bezpieczna, ale też niezmiernie ciekawa.

Mieszkańcy osiedli ratajskich mogą nią wyruszyć na przykład z ulicy Żegrze, z miejsca, w którym łączy się z trasą Hetmańska i podążyć prosto ulicą Chartowo. Pomiędzy dwoma dużymi osiedlami – Orta Białego i Starym Żegrzem prowadzi droga pieszo-rowerowa przez cały górny taras Rataj. Po drodze można skręcić w ulicę Piłsudskiego i po dwustu metrach odszukać drogę rowerową prowadzącą przez osiedla dolnego tarasu do ronda Rataje. Jednak aby w pełni pokonać główną oś rowerową miasta, warto skręcić w lewo dopiero w ulicę Piaśnicką przy pętli tramwajowej na osiedlu Lecha (ulicą Chartowo dotrzemy prosto nad Małtę). Wjedziemy wtedy na historyczną, pierwszą oddaną do użytku, trasę rowerową w kierunku ulicy Kórnickiej.

Na skraju osiedla Lecha natkniemy się na... schody, po których trzeba rower sprowadzić (w Poznaniu są tylko dwa takie miejsca, gdzie trzeba rower przeprowadzić po schodach, drugie znajduje się w Antoninku, na Piastowskim Szlaku Rowerowym). Ta „przeszkoda” i tak ma spore ułatwienie – rampę zbudowaną z kątownika. Dzięki rampie pojazd praktycznie sam pokonuje schody. Jest to pomysł sprowadzony do Poznania z Niemiec.

Okazuje się jednak, że wcale nie trzeba sprowadzać roweru po schodach, jeśli 150 metrów wcześniej skręcimy w prawo i – przy zachowaniu elementarnej czujności – przekroczymy tory tramwajowe. Asfaltową ścieżką ominiemy schody i ponownie ostrożnie przekroczymy tory tramwajowe by znaleźć się na naszej trasie rowerowej, tym razem bez konieczności pokonywania tak znacznej różnicy poziomów. Wprawdzie droga przez Łacinę nie należy do najłatwiejszych, ale za to dojeżdżając do ulicy Kórnickiej jest już znacznie lepiej, wręcz idealnie.



Ul. Klasztorna.

Przy skrzyżowaniu z ulicą Jana Pawła II możemy skręcić w lewo i ścieżką pieszo-rowerową dotrzeć aż do ronda Starotęka, albo kierując się w prawo dojechać nad Małtę. Oś rowerowa miasta prowadzi jednak przez skrzyżowanie prosto w ulicę Kórnicką, przez nowy most na Warcie do ulicy Mostowej. Z mostu św. Rocha rozciągają się śliczne widoki na największą wielkopolską rzekę. Stąd widać także Katedrę na Ostrowie Tumskim – świetne miejsce żeby zrobić kilka fajnych zdjęć.

Ulica Mostowa krzyżuje się z ulicą Kazimierza Wielkiego, w ciągu której prowadzi „historyczna” ścieżka rowerowa. Historyczna dlatego, że została wytyczona jeszcze w latach 30. ubiegłego wieku przez wspomnianego wcześniej profesora Czarneckiego.

Droga wiedzie dalej ulicą Krakowską, którą bez kłopotu można dojechać do Starego Browaru,



Stary Rynek z Ratuszem i fontanną Apollina.

współczesnego symbolu Poznania, wspaniałego przykładu połączenia architektury zabytkowej i nowoczesnej.

Od ulicy Mostowej droga rowerowa przekształca się w szlak zabytków. Dojedziemy nią do placu Kolegiackiego. Wystarczy tylko kilka naciśnięć na pedały by zobaczyć Farę, Stary Rynek, odnowione kamienice, fontanny, piękne kościoły na Starym Mieście, wspaniałe muzea, makietę dawnego Poznania czy pozostałości średniowiecznych murów miejskich.

Aby wydostać się ze Starego Rynku w kierunku Piątkowa, trzeba wjechać w ulicę Wroniecką, gdzie ścieżka rowerowa prowadzi obok byłej synagogi i ślicznej, wykonanej z czerwonej cegły strażnicy Wielkopolskiej Komendy Straży Pożarnej. Po przejechaniu ulicy Małe Garbary wjeżdża się na Wzgórze św. Wojciecha. Warto się tu za-

trzymać, by zwiedzić kościół św. Wojciecha, kościół Karmelitów Bosych, Cmentarz Zasłużonych Wielkopolan, monumentalny pomnik Armii Poznań. W godzinach wieczornych możemy podziwiać wspaniałą iluminację kościołów na Wzgórzu św. Wojciecha, którą wykonał Zarząd Dróg Miejskich.

Ulicą Przepadek dojedziemy do skrzyżowania z ulicą Pułaskiego. Jadąc prosto, dotrzemy na Sotacz, ale jeśli skreścimy w prawo i potem na następnym skrzyżowaniu w lewo, to główną osią rowerową wjedziemy w ulicę Księcia Mieszka I. Tędy,



Kościół św. Wojciecha wraz z dzwonnica, najstarszą drewnianą budowlą w Poznaniu.

wzdłuż linii Poznańskiego Szybkiego Tramwaju i tzw. trasy średnicowej, można dojechać aż do Moraska. Po drodze miniemy tereny rekreacyjne TKKF, centra handlowo-usługowe, w tym Poznań Plaza. Droga dla rowerów jest odtąd bardzo ciekawie rozwiązana: prowadzi bowiem tunelami i pochylniami zlokalizowanymi przy przystankach „Pestki”. Umożliwia to bezkolizyjne pokonywanie skrzyżowań i ruchliwych ulic.

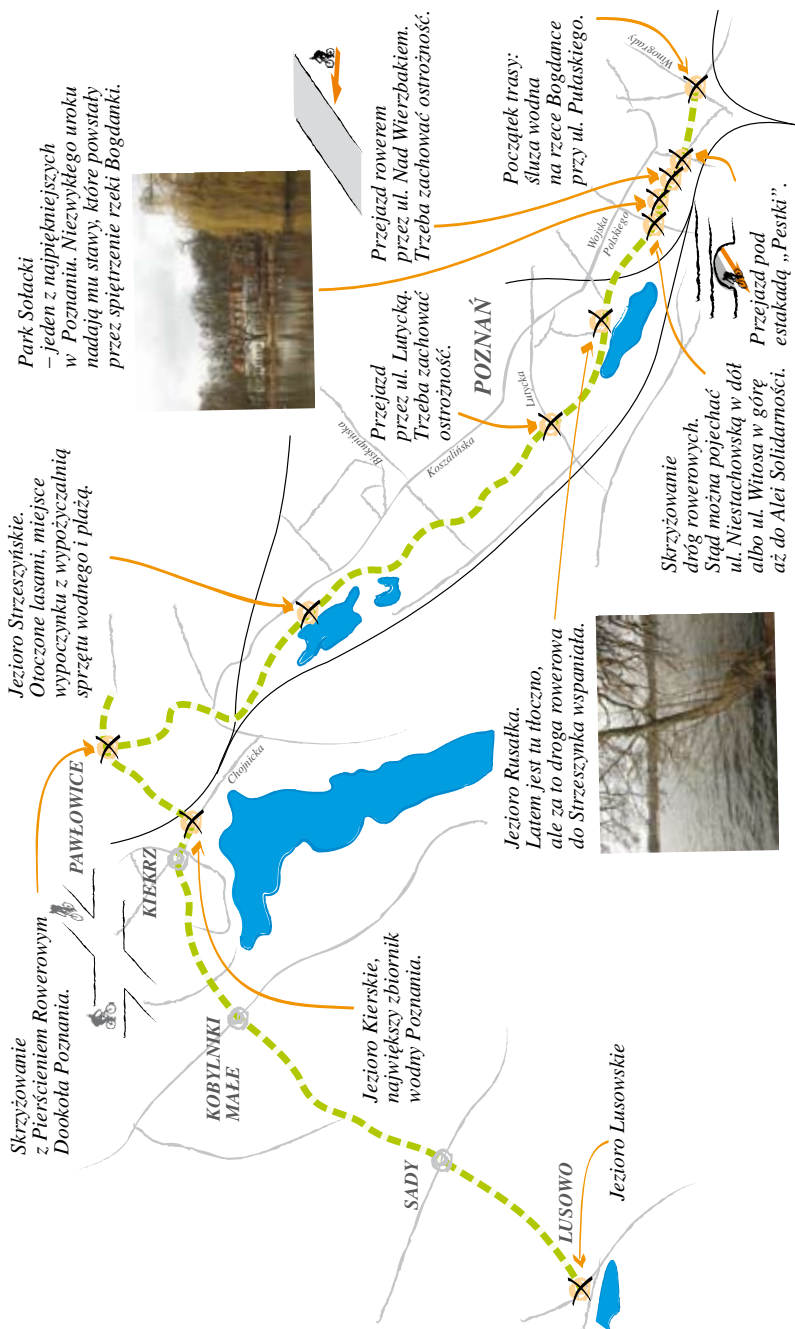


Nietypowe rozwiązanie komunikacyjne: droga rowerowa w tunelu prowadzącym na przystanek Poznańskiego Szybkiego Tramwaju.

Dalej, piątkowskimi ulicami dojeżdża się na pętlę tramwajową na osiedlu Jana III Sobieskiego, gdzie działa jedyna, jak dotąd, miejska wypożyczalnia rowerów. Po przejechaniu torów kolejowych mamy wybór – kampus uniwersytecki lub wycieczkę do Rezerwatu Meteoryt Morasko.

Rezerwat Meteoryt Morasko to wyjątkowe miejsce, w niektórych zagranicznych źródłach nazywany jest „perłą Europy”. Rezerwat jest jednym z dwóch miejsc w Europie i zaledwie 14 na świecie, które doświadczyły upadku meteorytu znacznej wielkości. Ślady widoczne są do dziś, choć pochodzą sprzed 5 tysięcy lat. Na Morasku, w siedmiu kraterach znaleziono dotąd 300 kilogramów meteorytów, a ten odkryty w 2006 roku, ważący 164 kg, jest największym znalezionym w Europie Środkowo-Wschodniej.

DO STRZESZYŃKA I KIEKRZA – NAJSTARSZA TURYSTYCZNA TRASA ROWEROWA POZNANIA



Szlak jest bardzo malowniczy. Przez cały czas prowadzi terenami zielonymi. Właśnie dlatego jest na nim codziennie pełno rowerzystów. To tutaj można się przekonać, jak dalece rozwinęła się w Poznaniu turystyka rowerowa. Aż przyjemnie popatrzeć!



Staw w Parku Sołackim.

Jazdę najlepiej zacząć od ulicy Pułaskiego. Tutaj bowiem spotykają się drogi rowerowe z Piątkowa, Winograd oraz (poprzez Stare Miasto) z osiedli ratajskich. Na początku trasa wiedzie doliną rzeczki Bogdanki, nad którą znajduje się ciekawa budowla oznaczona tablicą „Obiekt hydrotechniczny”. To zabytkowa śluza wodna. Po przejeździe pod wiaduktem szybkiego tramwaju dostajemy się do alei Wielkopolskiej. W tym miejscu musimy uważać podczas przejazdu przez ulicę. Przejazd jest wprowadzicie bardzo dobrze oznakowany, ale pozbawiony świateł, dlatego trzeba czekać, aż przejadą samochody.



Widok z brzegu na jezioro Rusatka.

Potem jest już tylko lepiej. Droga wiedzie wzdłuż pięknych stawów w Parku Sołackim. Można się tu latem zatrzymać, by odpocząć, a nawet wypożyczyć łódkę i wioślować po największym ze stawów. Właśnie z Parku Sołackiego często wyruszają wycieczki weekendowe dla rowerzystów. Informacje o nich znaleźć można na stronach internetowych.

Po przejechaniu pod ulicą Niestachowską szlak oznakowany czarnymi i zielonymi znakami wiedzie prosto, tuż obok stadionów: lekkoatletycznego i żużlowego poznańskiej Olimpii. Mówi się o nich, że są najpiękniej położonymi stadionami w Polsce. Oba te szlaki prowadzą do plaży nad Rusatką, dokąd można dojechać także ścieżką nad samym brzegiem jeziora i zrobić świetne zdjęcia przyrody. Niektórzy nie będą chcieli uwierzyć, że zostały wykonane w Poznaniu!



Widok z brzegu na jezioro Rusatka.

Za Rusatką trasa wycieczki znów prowadzi doliną Bogdanki, tym razem drogą szutrową. Rowerzyści zwykle apelują by drogi były wykonane z asfaltu, ale akurat tą lubią. Nawet wytrawni rowerzyści uważają, że wprawdzie jest to trasa łatwa, ale nie dla „mięczaków”. Po drodze jest do pokonania kilka pagórków, są odcinki na których trzeba latem powalczyć z piaskiem, a wczesną wiosną i jesienią z błotem. Jednak niezwykła uroda tej ścieżki spowodowała, że nie tylko latem i nie tylko w weekendy, jest bardzo zatłoczona, zwłaszcza w okolicach jezior. Warto więc zachować koncentrację i rozwagę, być wyrozumiałym dla pieszych, właścicieli psów i plażowiczów.

Zarówno nad Rusatką, jak i w Strzeszynie można wypożyczyć sprzęt wodny, pograć w koszykówkę, siatkówkę plażową i dobrze zjeść. W pobliżu jeziora Strzeszyńskiego jest także motel i kemping.

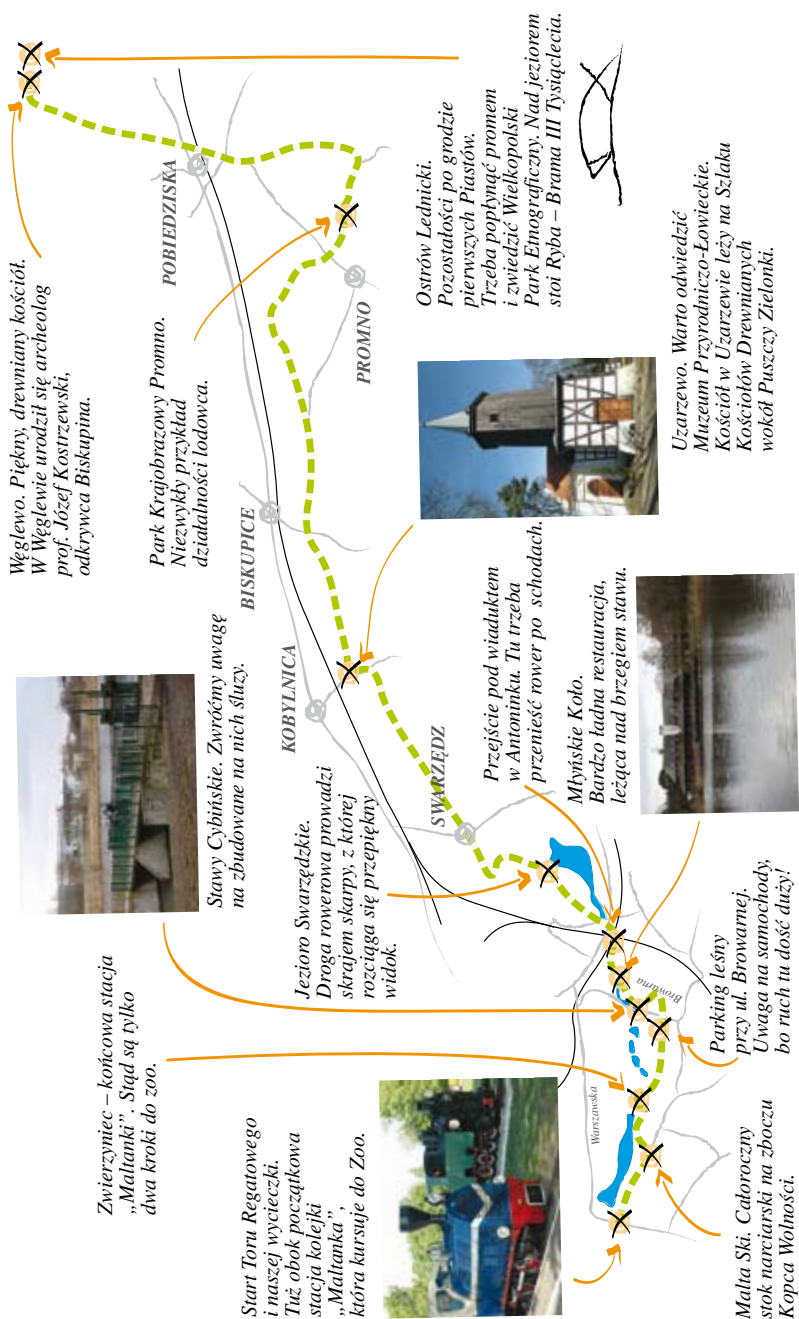
Oznaczona trasa rowerowa z Rusatki nie dociera bezpośrednio nad brzeg jeziora Kierskiego, ale warto zboczyć z drogi, by zachwycić się pięknymi widokami tego największego poznańskiego akwenu. W Kiekrzu można robić wszystko to, co jest związane z wodą: od kąpeli po żeglarstwo, windsurfing, a sroga zimą także bory.



Wysepka na jednym ze stawów w Parku Sotackim.

Z jeziora Kierskiego przez Psarskie dotrzemy do miejsca, w którym szlaki łączą się z Pierścieniem Rowerowym Dookoła Poznania. W ten prosty sposób, kierując się na zachód, można dotrzeć do Lusowa, nad jezioro Lusowskie. Tam, oprócz przyjemności związanych z wodą można poczuć „oddech historii” dotyczącej Powstania Wielkopolskiego. Poza pałacem i neogotyckim kościołem dojedziemy do cmentarza, na którym w rodzinnym grobie pochowany jest generał Józef Dowbór - Muśnicki, dowódca Powstania Wielkopolskiego. Stąd można pojechać, za znakami Pierścienia do Lusówka lub prześlicznym szlakiem żółtym, wąskimi krętymi drózkami wzdłuż jeziora. W pobliżu znajduje się popularny Klub Jeździecki „Hubertus”. Polecamy również obejrzenie ładnego pałacu w pobliskich Jankowicach, a wędkarzom ciszę i spokój. Do Poznania można wrócić z Lusówka ścieżką rowerową (szlakiem łącznikowym Pierścienia), która wiedzie przez Zakrzewo, Dąbrowkę, Skórzewo i Lasek Marceliński, a potem wpada w ulicę Bukowską. ■

ROWEREM NA MALTE I SZLAK PIASTOWSKI



Okolice jeziora Maltańskiego są jednym z najpiękniejszych terenów rekreacyjnych Poznania i ulubionym miejscem spotkań rowerzystów. Nad Malte łatwo dojechać. Z górnego tarasu Rataj można się tu dostać ulicą Chartowo. Można też pojechać trasą przez Łacinę, na skrzyżowaniu ulic Jana Pawła II i Kórnickiej skręcić w prawo i dojechać do miejsca gdzie zaczyna się tor regatowy. Na skrzyżowaniu z ulicą Arcybiskupa Baraniaka trzeba uważać, bo po wybudowaniu Galerii Malta suną tędy tłumy ludzi, zupełnie nie zwracające uwagi na wydzielony pas dla ruchu rowerowego. Dość tłoczno jest także na asfaltowych drogach wokół jeziora, szczególnie w weekendy.



Widok na Jezioro Maltańskie.

Jednak wystarczy zachować podstawową ostrożność i zdrowy rozsądek, by się dobrze bawić nad Malte. Atrakcji jest tu co niemiara: zaczynając od ścieżki pieszo-rowerowej wokół jeziora, przez całoroczny sztuczny stok narciarski, wyciągi orczykowe i krzesetkowe, punkt widokowy na Kopcu Wolności, letni tor saneczkowy, pole treningowe do golfa, po place zabaw dla dzieci i plażę z boiskiem do gry w siatkówkę. Jest tu też sporo barów, kafejek i restauracji. Jediną wadą Malty jest to, że w ciągu ostatnich kilku lat usługi znacznie tu podrożały.

Tuż za jeziorem czeka kolejna atrakcja: Wielkopolski Park Zoologiczny – Nowe Zoo, pieszczotliwie przez Poznaniaków zwany: zoologiem. To jeden z największych



i najlepszych ogrodów zoologicznych w Europie, z nowoczesnymi i przestronnymi wybiegami m.in. dla tygrysów, a od 2009 roku także z nową, najładniejszą w Europie stoniarnią. Przypominamy jednak, że jazda rowerem po zoo jest zabroniona. Pojazd trzeba zostawić na parkingu przed wejściem.

Malta to świetny punkt wypadowy na dalsze wycieczki. Z ronda Śródką, gdzie znajduje się jeden z najstarszych w Polsce kościołów

ceglanych – św. Jana Jerozolimskiego za Murami, można wyruszyć w każdy zakątek miasta. Stąd da się dotrzeć na Ostrów Tumski, by zobaczyć Katedrę i inne zabytki związane z początkami państwa polskiego oraz fantastyczny most Biskupa Jordana, łączący Ostrów Tumski ze Śródką (nocą cudownie podświetlany!). Zrealizowany przez Zarząd Dróg Miejskich obiekt stanął w osi ulicy Ostrówek nad rzeką Cybiną pomiędzy Katedrą a Śródką, w miejscu starej przeprawy mostowej rozebranej w 1970 roku. Uroczyste otwarcie mostu odbyło się 7 grudnia 2007 roku.

Z Malty można także pojechać Zawadami w kierunku Winograd i dalej na Piątkowo, lub do centrum i w kierunku zachodniej części miasta. Można też, oczywiście, wrócić na Rataje czy też do Starołęki ulicą Zamenhofs a potem trasą Hetmańską prawie do ulicy Głogowskiej.

Warte polecenia są same tereny wokół Malty i wzdłuż Cybiny. Kilometrami ciągną się tu malownicze, leśne ścieżki. Polecamy odpoczynek nad uroczymi stawami.

Szczególnie atrakcyjna jest trasa nazywana Piastowskim Szlakiem Rowerowym. Zaczyna się przy starcie toru regatowego na Malcie, tuż obok skrzyżowania ulicy Arcybiskupa Baraniaka z Jana Pawła II. W tym miejscu spotykają się nie tylko kluczowe drogi rowerowe dla Poznania, ale także najważniejsze szlaki wiodące przez Wielkopolskę, między innymi dwa europejskie trakty dla cyklistów o nazwie EuroVelo.

Wróćmy do Piastowskiego Szlaku Rowerowego. Rozpoznamy go łatwo: jest to czarny rower na białym kwadracie. Znaki poprowadzą nas najpierw wzdłuż torów kolejki „Maltanka”, potem obok zoo, a po przekroczeniu ulicy Browarnej – pomiędzy stawami. Ta część szlaku została szczegółowo przemyślana przez jego twórców. Znajdują się tu bowiem trzy duże parkingi leśne: pierwszy na Malcie, drugi przy ulicy Browarnej, a trzeci nad jeziorem Swarzędzkim. Miejsca odpoczynku zostały tak rozmieszczone, by sprzyjały rowerowym wycieczkom rodzinnym. Do parkingu przy ulicy Browarnej można dojechać samochodem i przesiąść się na rower.

Jedynym utrudnieniem na szlaku jest skrzyżowanie z dawną drogą krajową nr 2. Droga rowerowa prowadzi pod szosą, gdzie trzeba rower wnieść po schodach. Niedogodności zostaną jednak wynagrodzone. Szlak ciągnie się skrajem wysokiej skarpy wzdłuż jeziora Swarzędzkiego, z którego rozciąga się wspaniały widok m.in. na wyspę.



W dolinie Cybiny.



Kościół w Uzarzewie.

Rowerowy Szlak Piastowski w zasadzie omija Swarzędz i prowadzi Doliną Cybiny do małego Uzarzewa, gdzie znajdują się ciekawe, warte zobaczenia miejsca i zabytki. Pierwszy z nich to piękny kościół z muru pruskiego, który jest jednym z 12 obiektów leżących na cudownym Szlaku Kościołów Drewnianych wokół Puszczy Zielonki (najlepszy dojazd nie tylko na ten szlak, ale w ogóle do Puszczy Zielonki zapewnia droga rowerowa z Gruszczyzna, która krzyżuje się tu z traktem Piastowskim). Drugą atrakcją Uzarzewa jest rewelacyjne Muzeum Przyrodniczo-Łowieckie. Ma w swoich zbiorach setki wypchanych zwierząt, broni i innych trofeów i akcesoriów myśliwskich. Niezwykle urokliwa jest Dolina Cybiny. Warto skorzystać ze specjalnej ścieżki dydaktycznej.

Zwolennikom ekstremalnych przeżyć polecamy wjazd do Kobylnicy, by odwiedzić jedyny w Wielkopolsce

park linowy. Zapewniamy, że zabawa jest przednia i pełna wrażeń.

Przez Kobylnicę wytyczona została droga pieszo-rowerowa. Uważać trzeba jedynie przy przekraczaniu ruchliwej drogi S-5 na wysokości wejścia do parku linowego.

Z Uzarzewa szlak prowadzi przez Biskupice i Park Krajobrazowy Promno do Pobiedzisk. Stamtąd niedaleko już do najcenniejszych w naszym kraju pamiątek z początków państwa polskiego i chrześcijaństwa w Polsce – wyspy na jeziorze Lednickim i skansenu w Dziekanowicach, a także do Bramy III Tysiąclecia w Imiotkach, miejsca duchowych spotkań chrześcijan. Z Lednickiego Parku Krajobrazowego mamy tylko kilkanaście kilometrów do Gniezna, kolejnej, ważnej atrakcji turystycznej, szczególnie dla miłośników historii.



Budynek Muzeum Przyrodniczo-Łowieckiego w Uzarzewie.

WYCIECZKA ROWEREM DO KRZYSZTOFA KOLUMBA I WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO

Skrzyżowanie ulic Królowej Jadwigi i Drogi Dębińskiej. Trasa przebiega za stacją benzynową.

Przejazd pod ulicą Hetmańską, konkretnie pod mostem Przemysła I.

Przejazd pod wiaduktem kolejowym, pod torami prowadzącymi na Starołękę. Za przejazdem jest parking leśny.

Ujęcie wody „Dębina”. Droga prowadzi skrajem ujęcia, które mamy po lewej stronie.

Przejazd nad autostradą A2.

Wielkopolski Park Narodowy, atrakcyjny dla ruchu rowerowego: rezerwat przyrody, muzeum przyrodnicze, olbrzymie głazy narzutowe, drzewa – pomniki przyrody.

Wielkopolski Park Narodowy

PUSZCZYKOWO

Muzeum-Pracownia Arkadego Fiedlera. Obowiązkowy przystanek dla każdego miłośnika podróży. Za parkingiem leśnym droga rowerowa odchodzi od brzegu Warty, Jedziemy kolejno ulicami Ratajskiego i Spokojną. Muzeum mieści się przy ul. Słowackiego.

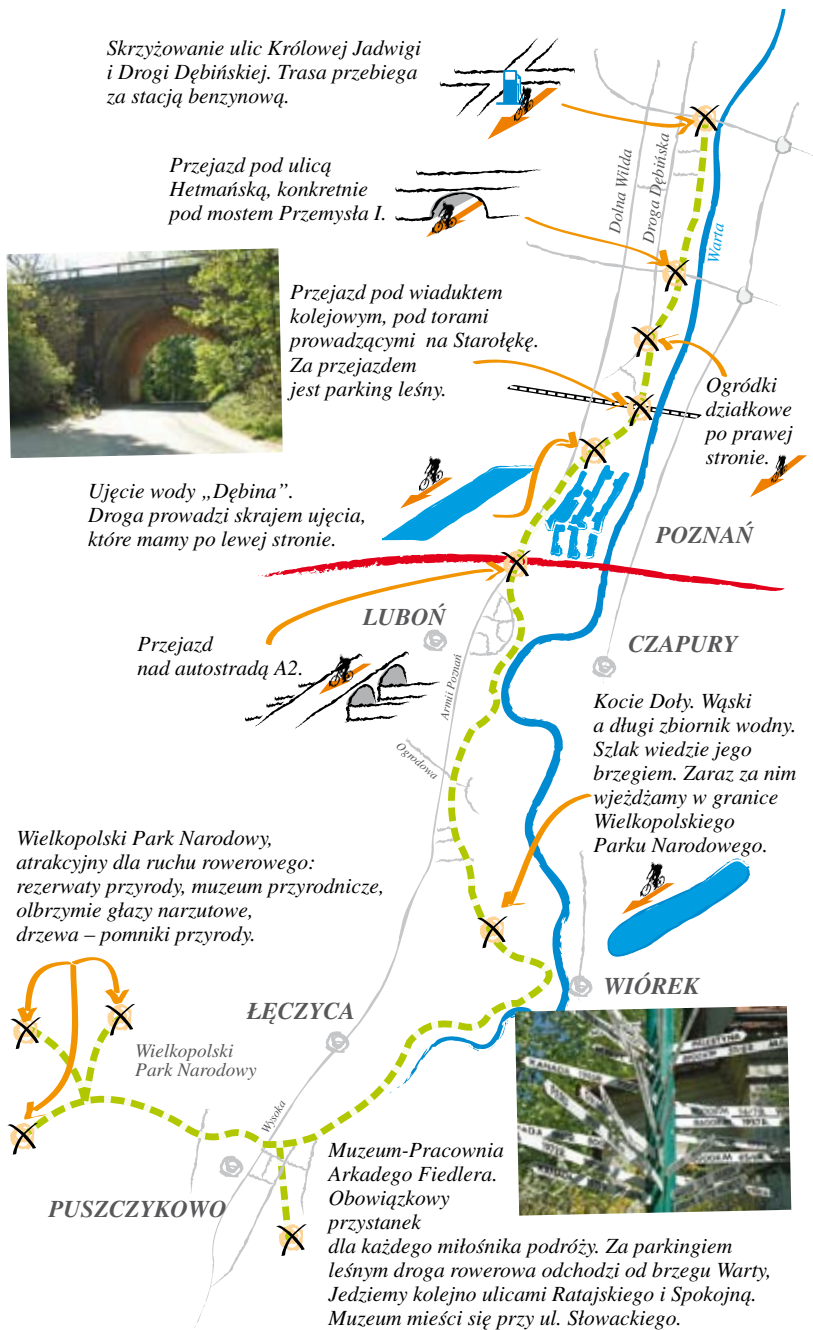
ŁĘCZYCA

LUBOŃ

CZAPURY

Kocie Doły. Wąski a długi zbiornik wodny. Szlak wiedzie jego brzegiem. Zaraz za nim wjeżdżamy w granice Wielkopolskiego Parku Narodowego.

WIÓREK



Do Wielkopolskiego Parku Narodowego (WPN) dojedziemy bezpiecznie. Nie musimy wsiadać z rowerem do pociągu, jechać szosą wśród pędzących samochodów. Wystarczy dojechać na skrzyżowanie Drogi Dębińskiej z ulicą Królowej Jadwigi. Za stacją benzynową rozpoczyna się turystyczna trasa zwana Nadwarciańskim Szlakiem Rowerowym, którą – jak sama nazwa wskazuje – można jechać wzdłuż największej z wielkopolskich rzek. Szlak wiedzie wzdłuż rzeki, pod mostem Przemysła I w ciągu trasy Hetmańskiej, przez malownicze lasy w pobliżu ujęcia wody na Dębinie i po przejeździe nad Autostradą A2 wyjedziemy z Poznania. W Luboniu ścieżka zbliża się niemal do koryta Warty, potem wraca do miasta, ale już na skraju rezerwatu Zalewy Nadwarciańskie, znów przebiega nad brzegiem rzeki. Następnie skręca nieopodal zabytkowego dworca kolejowego w Puszczykowie i przez rezerwat Nadwarciański Bór Sosnowy kieruje się na Mosinę. W Mosinie zaczyna się kolejny piękny trakt dla cyklistów – Ziemiański Szlak Rowerowy, prowadzący aż do Rawicza. Można na nim zobaczyć prawie wszystkie najważniejsze dwory i pałace południowej części Wielkopolski.

Warto na dłużej zatrzymać się w Puszczykowie. Powodów jest wiele, na przykład Muzeum – Pracownia Arkadego Fiedlera, jednego z najwybitniejszych polskich podróżników i pisarzy XX wieku, autora m.in. „Dywizjonu 303”, „Ryby śpiewają w Ukajali”. Muzeum znajduje się przy ulicy Słowackiego. Rozpoczęło działalność 1 stycznia 1974 r. Pisarza zachęciło do tego entuzjastyczne jego książek, zaciekawieni licznymi pamiątkami, które przywiózł ze swych podróży. W muzeum znajdują się książki Arkadego Fiedlera, zdjęcia z całego świata, eksponaty sztuki egzotycznych ludów, rzeźby i maski obrzędowe, instrumenty muzyczne, broń indiańska i murzyńska, a nawet trofea z ludzkich głów preparowane przez Indian Hilarów. Jest też wiele pięknych motyli tropikalnych. Słowem – podróż po wszystkich kontynentach bez wyjeżdżania z Wielkopolski!

Natomiast w parku przy muzeum obejrzeć można unikatową kolekcję rzeźb – wiernych kopii wykonanych w skali 1:1 słynnych pomników dawnych kultur. Stoi tam Brama Słońca z Boliwii, Głowa Olmeka i figura wojownika Tolteka z Meksyku, ogromny posąg Moai z Wyspy Wielkanocnej, słup totemiczny Indian z Kanady czy rzeźba Chac Mool, reprezentująca kulturę Majów z Jukatany czy Kalendarz Azteków – dysk o średnicy 3,5 metra z wizerunkiem krwiożerczego boga słońca. Stoi tu także replika piramidy Cheopsa z Gizy.



Muzeum – Pracownia Arkadego Fiedlera w Puszczykowie.



Największy eksponat w muzeum
– replika statku Santa Maria.

Jednak największym eksponatem jest kopia flagowego statku Krzysztofa Kolumba z jego pierwszej wyprawy do Nowego Świata w 1492 r. – „Santa Marii”. Ukończony w 2008 roku i „zwodowany” w Ogrodzie Kultur i Tolerancji statek, wykonany jest w skali 1:1 i ma 20 m długości! „Santa Maria” to wspaniały eksponat. Na okręt można wejść, pospacerować po nim, zejść pod pokład i do kajuty Kolumba.

Drugą niezwykłą atrakcją jest Wielkopolski Park Narodowy (WPN), jedyny park narodowy w całym naszym województwie. To prawdziwy skarb, perła przyrody. Rozciąga się wokół najwyższego wzniesienia w okolicy – Osowej Góry (132 m n.p.m.). Mówi się, że Osowa Góra jest wygasłym wiele milionów lat temu wulkanem, ale tak naprawdę ostateczny kształt i wygląd nadał jej lodowiec około 70 tysięcy lat temu, podczas tzw.

złodowacenia bałtyckiego. „Muzeum form polodowcowych” – tak rzeźbę terenu, najtrafniej ze wszystkich naukowców, określił profesor Adam Wodziczko, założyciel Wielkopolskiego Parku Narodowego. Zwiedzając WPN zwróćmy uwagę na ciekawe formy terenu: owalne pagórki zwane przez geologów kemami oraz ozy przypominające nieco wyglądem nasypy kolejowe. Przypomnijmy, że przez park przebiega część najdłuższego w Polsce ozu – Ozu Bukowsko-Mosińskiego, który ma aż 37 kilometrów. W WPN znajdziemy 32 drzewa – pomniki przyrody. Lasy w parku to także bogate skupisko zwierząt, zwłaszcza ptaków lęgowych i przelotowych, na przykład krasiek. W WPN oprócz zwierząt i przyrody warto przyjrzeć się



Muzeum – Pracownia Arkadego Fiedlera w Puszczykowie.

głazom narzutowym i ruinom zamku na wyspie na jeziorze Góreckim. Zamek dla swojej siostry Klaudyny z Działyńskich Potockiej zbudował Tytus Działyński około 1825 roku. Zamek można zobaczyć jedynie z brzegu jeziora. Wstęp na wyspę jest zabroniony.



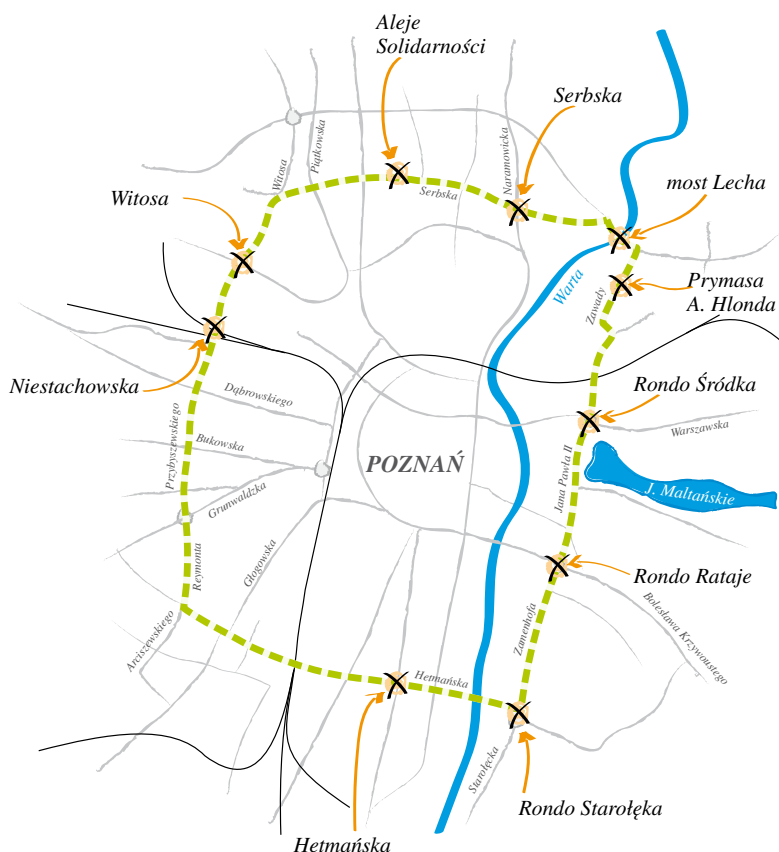
Rzeka Warta w okolicach Puszczykowa.

Ciekawy jest też pałac w Jeziorach, rezydencja Arthura Greisera, znienawidzonego przez Polaków namiestnika Rzeszy w Kraju Warty. W pałacu znajduje się teraz Muzeum Przyrodnicze. Trzeba się przejechać także tzw. grajzerówką, szosą prowadzącą przez teren parku, wyłożoną charakterystycznymi betonowymi płytami. Trzeba jednak uważać, bo „grajzerówka” jest bardzo ruchliwa, zwłaszcza w weekendy.

Warto odwiedzić Ludwikowo, miejscowość uzdrowską, służącą Wielkopolanom już od ponad 100 lat ze względu na unikatowe walory mikroklimatu, Wieżę Bierbaumów (z punktem widokowym, na który prowadzą 124 stopnie schodów) oraz Muzeum Narodowe Rolnictwa w pobliskiej Szreniawie.

Wjazd rowerem do WPN kosztuje tyle, co wstęp tzw. pieszy. Bilet normalny – 3 zł, a ulgowy – 1,50 zł. Za wstęp możemy zapłacić u strażnika, w siedzibie WPN w Jeziorach lub wysyłając SMS z telefonu komórkowego. Bilet normalny to SMS o treści WPNN na numer 7492, bilet ulgowy – SMS o treści WPNU na nr 7292. Taka usługa jest jednak o złotówkę droższa. ■

ROWERZYŚCI MAJĄ SWÓJ RING



Ring i pierścień to w ostatnich latach popularne słowa wśród rowerzystów. Najbardziej znanym z nich jest Pierścień Rowerowy Dookoła Poznania. Został oddany do użytku w 2001 roku. Trasa główna wiedzie, można rzec, wzdłuż granic powiatu poznańskiego i – jak nazwa sugeruje – dookoła Poznania. Jednak cały Pierścień to w zasadzie sieć dróg rowerowych, bo posiada także siedem rozchodzących się promieniście z Poznania tzw. szlaków łącznikowych, którymi można dotrzeć do trasy głównej praktycznie w dowolnie wybranym miejscu. Pierścień ma 173 km długości. Co ciekawe są tacy, którzy pokonali go jednego dnia. Jednak to robota dla prawdziwych twardzieli. Znacznie lepiej i wygodniej podzielić sobie Pierścień na kilka mniejszych odcinków.

Pierścień łączy najciekawsze miejsca w najbliższych okolicach Poznania, a więc Kórnik, Rogalin, Mosinę, Puszczykowo, Murowaną Goślinę, Puszcę Zielonkę, Kostrzyn i Park Krajobrazowy „Promno”.

Trasa Pierścienia oznaczona jest białym kwadratem z pomarańczową obwódką,

pośrodku którego znajduje się czarny znaczek roweru. W wielu miejscach zaznaczony jest też kierunek jazdy.

Jedynym „trudnym” odcinkiem Pierścienia jest ten, który prowadzi przez teren poligonu w Biedrusku. Pamiętajmy, że każdy wjazd trzeba zgłosić oficerowi dyżurnemu Ośrodka Szkolenia Wojsk Lądowych w Biedrusku (0-61 812 31 61, wewnętrzny 953), który wydaje przepustki. Warto się zgłosić wcześniej, żeby przypadkiem nie trafić na manewry. Jeśli przejazd przez poligon będzie niemożliwy, alternatywną drogą jest szlak przez rezerwat Meteoryt Morasko i Radojewo.

W Poznaniu od kilkunastu lat urbaniści i drogowcy pracują nad realizacją pierścienia komunikacyjnego dla rowerzystów. Pierścień ten nazywany jest również „ringiem” i wyznacza go w zasadzie w całości II rama komunikacyjna. Należą do niego ścieżki, drogi rowerowe lub pieszo-rowerowe w ulicach: Hetmańskiej, Zamenhofs, Jana Pawła II, Zawady, Prymasa Hłonda, na moście Lecha, Serbskiej, Alejach Solidarności, Witosa, Niestachowskiej i Żeromskiego. Zaletą tych dróg jest to, że łączą ze sobą bezkolizyjnie wszystkie dzielnice Poznania.

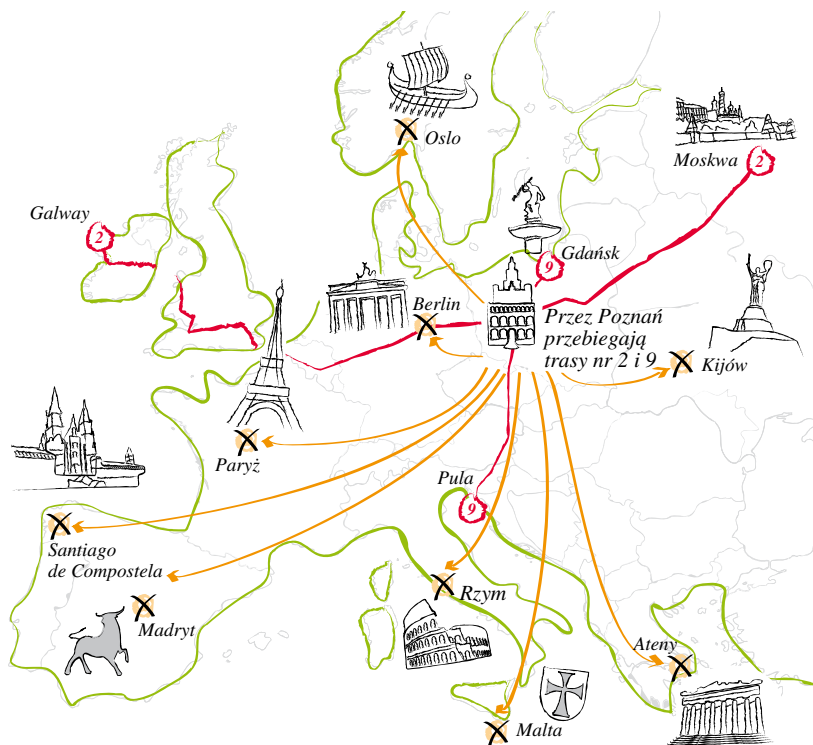
Do całkowitego „domknięcia” ringu pozostało niewiele. Brakuje ścieżek rowerowych na ulicach: Przybyszewskiego, Reymonta i na fragmencie Hetmańskiej.

Warto dodać, że poznańscy drogowcy kiedy modernizują, budują ulice zawsze starają się wprowadzić udogodnienia dla rowerzystów. W tym roku sieć dróg rowerowych w Poznaniu powiększy się o te w ciągu ulicy Głogowskiej (między Rawicką a strumieniem Junikowskim), Lechickiej (od mostu Lecha do skrzyżowania z ulicą Naramowicką), Bułgarskiej (od ulicy Marcelińskiej do ulicy Bukowskiej), ul. Bohaterów Westerplatte, Bukowskiej (patrz rozdział VIII). Powstaną również drogi pieszo-rowerowe na ulicach Rodawskiej i Książęcej. Szczególnie warto zwrócić uwagę na ulicę Winogrody, w której dzięki nietypowym rozwiązaniom udało się wprowadzić drogi rowerowe i techniczne pasy rowerowe zapewniające bezpieczny i płynny ruch rowerowy.



Budowa ścieżki rowerowej na ul. Bułgarskiej.

ROWEREM NA KRAŃCE EUROPY – SZLAKI EUROVELO W POZNANIU



Co to jest EuroVelo? EuroVelo to nic innego jak Europejska Sieć Szlaków Rowerowych, zaprojektowana przez Europejską Federację Cyklistów. Jest ich w sumie 12, choć nie wszystkie zostały jeszcze wytyczone i ukończone. Biegają przez całą Europę ze wschodu na zachód i z północy na południe. Ich całkowita długość to około 60 tysięcy kilometrów. Zbudowanych i oznaczonych jest około 20 tysięcy. Opierają się w głównej mierze na istniejącej już lokalnej sieci ścieżek i dróg rowerowych. Zadaniem EuroVelo jest połączenie ich wszystkich w jeden system.

Trasy Północ – Południe:

- Nr 1 - wiedzie wybrzeżem Atlantyku od Przylądka Północnego do Sagres (8186 km)
 - Nr 3 - to Szlak Pielgrzymi z Trondheim do Santiago de Compostela (5122 km)
 - Nr 5 - z Londynu do Rzymu (3900 km)
 - Nr 7 - to Szlak Środkowoeuropejski z Przylądka Północnego na Maltę (6000 km)
 - Nr 9 - nazywany Szlakiem Bursztynowym łączy Baltyk z Adriatykiem, wiedzie z Gdańska do Puli (1930 km)
 - Nr 11 - Szlak Wschodnioeuropejski z Przylądka Północnego do Aten (5964 km)
- Trasy Zachód – Wschód:
- Nr 2 - Szlak Stolic z Galway do Moskwy (5500 km)

- Nr 4 - trasa z Roscoff do Kijowa (4000 km)
- Nr 6 - Szlak Rzek z Oceanu Atlantyckiego nad Morze Czarne z Nantes do Konstancy (3653 km)
- Nr 8 - Szlak Śródziemnomorski z Kadyksu do Aten (5388 km)

Zaprojektowane zostały też dwie trasy okrężne: nr 10, prowadząca wokół Bałtyku, zwana Szlakiem Hanzeatyckim (7930 km) oraz nr 12 – Szlak wokół Morza Północnego (5932 km).

Trzy z nich przebiegają przez Polskę. Dwójka wkracza na terytorium naszego państwa od strony Berlina i przez Poznań wiedzie do Warszawy, a potem do Mińska (tego na Białorusi). Z kolei „dziewiątka” – Szlak Bursztynowy – prowadzi z Gdańska przez Gniezno, Poznań, Wrocław i dalej przez Ołomuniec, Brno, Wiedeń i Triest do Puli na adriatyckim wybrzeżu Chorwacji. Trzecia to – oczywiście – Szlak wokół Bałtyku, który wiedzie przez Gdańsk i Świnoujście.

Dla Poznaniaków szczególnie interesujące powinny wydać się dwie z nich: dwójka i dziewiątka. Obie spotykają się w stolicy Wielkopolski.

Trasą EuroVelo nr 2 można do Poznania wjechać od Międzyzdrojów przez Szamotuły. W części od Szamotuł do Poznania pokrywa się ona z północną częścią Transwielkopolskiej Trasy Rowerowej (TTR). To ta sama trasa, którą jeździmy do Strzeszyna i nad Rusatkę. Wpada ona do centrum i wychodzi nad Maltę w kierunku Gniezna. Ta część pokrywa się z kolei z Piastowskim Szlakiem Rowerowym.



Natomiast trasa EuroVelo nr 9 wchodzi do Poznania od strony południowej. W trakcie jazdy powinniśmy zobaczyć Jutrosin, Kołaczkowo, Gostyń, Lubiń, Manieczki i Brodnicę. Od Mosiny natomiast trasa pokrywa się z Nadwarciańskim Szlakiem Rowerowym do centrum Poznania. Podobnie jak „dwójka”, także i „dziewiątka” wyjeżdża się przez Maltę w kierunku Gniezna. Oznacza to, że oba „polskie” szlaki EuroVelo na odcinku od Poznania do Gniezna pokrywają się ze sobą. Zostały one wyznaczone tak by turyści zagraniczni mieli okazję poznać historię związaną z początkami państwa polskiego oraz chrześcijaństwa na naszych ziemiach. Dopiero w Gnieźnie szlaki się rozdzielają. „Dwójka” prowadzi na wschód, a „dziewiątka” na północ.

Wszystkie szlaki EuroVelo na całym Starym Kontynencie przecinają się i zbiegają, więc śmiało można powiedzieć, że Poznań ma rowerowe połączenie z Europą. ■

NAJSŁYNNIEJSZY POZNAŃSKI ROWERZYSTA – SZLAKIEM KAZIKA

*Początek trasy:
Gimnazjum nr 5, os. Pod Lipami,
jako pierwsze nazwane imieniem
Kazimierza Nowaka.*



*Kino Apollo.
Tu słynny poznański rowerzysta
wygłaszał odczyty o Afryce.*

*Dworzec Główny PKP.
W holu dworca znajduje się
pamiątkowa tablica.
Tutaj Nowak zaczął
i tu zakończył podróż
po Afryce.*



*Cmentarz Górczyński.
Kazimierz Nowak został
tu pochowany. Ale dziś
nie znajdziemy już jego grobu.*

*ul. Lodowa.
Tu mieszkał
Kazimierz Nowak
w domu pod nr 36.*

POZNAŃ

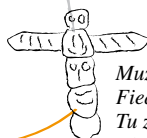
LUBOŃ

CZAPURY

WIÓREK

ŁĘCZYCA

PUSZCZYKOWO



*Muzeum – Pracownia Arkadego
Fiedlera w Puszczykowie.
Tu znajduje się pomnik poświęcony
wielkiemu podróżnikowi.*

Jeszcze kilka lat temu prawie nikt o nim nie wiedział, bo został kompletnie zapomniany. Jednak dzięki kilku pasjonatom jego postać i pamięć o jego wyczynie, którego dokonał w czasach, kiedy wielu z nas nie było jeszcze na świecie, została przywrócona.

Kazimierz Nowak, bo o nim mowa, urodził się w 1897 roku na Podolu, ale tuż po pierwszej wojnie światowej przeprowadził się do Poznania. Z zawodu był, jakbyśmy dzisiaj go nazwali, księgowym, ale miał pasję – podróże, zwłaszcza na rowerze. Już po ślubie, kiedy wraz z żoną zamieszkał w Boruszynie niedaleko Piły, wyjechał z Polski, by na utrzymanie rodziny zarabiać jako korespondent prasowy i fotograf. W latach 20. XX wieku przejechał na rowerze Węgry, Austrię, Włochy, Belgię, Holandię, Rumunię, Grecję i Turcję. W 1928 roku dotarł do ogarniętej wojną Trypolitanii w Afryce Północnej.



Kazimierz Nowak ze swoim nieodłącznym rowerem przed budynkiem Teatru Wielkiego w Poznaniu.

Zdjęcie pochodzi ze zbiorów Wydawnictwa Sorus.

Wtedy postanowił, że przemierzy w przyszłości cały ląd afrykański z północy na południe. Wyruszył z Boruszyna 4 listopada 1931 roku, najpierw autobusem do Poznania, następnie pociągiem do Rzymu, stamtąd rowerem do Neapolu, skąd statkiem przez Morze Śródziemne. 26 listopada znów stanął na Czarnym Łądzie. Jechał swoim siedmioletnim wysłużonym rowerem z Trypolisu przez Aleksandrię w Egipcie, wzdłuż Nilu szlakiem wielkich jezior afrykańskich. W kwietniu 1934 roku Kazimierz Nowak osiągnął południowy kraniec Afryki – Przylądek Igiełny. Gdy był w Kapsztadzie, zdecydował się powrócić do domu inną drogą – znów samotnie przez cały kontynent mimo gnębiących go ataków malarii. Lecz jeszcze na południu, wśród pustyni jego rower dostojnie rozleciał się na części. Od mieszkającego tam Polaka dostał konia, dzięki któremu pokonał wierzchem trzy tysiące kilometrów. W Angoli przesiadł się na wykonane na zamówienie czółno, które ochrzcił „Poznań I” i rozpoczął spływ kapryśną rzeką Kassai. W katastrofie na katarakcie Kaveve stracił jednak łódź i musiał przebyć kilkaset kilometrów pieszo. Później kupił nową łódź i nazwał ją na cześć małżonki „Maryś”. Dwa miesiące samotnej żeglugi rzekami Lulua, Kassai i Kongo zakończył we wrześniu 1935 roku w Leopoldville (obecnie: Kinsza w Demokratycznej Republice Kongo). Następny etap do jeziora Czad pokonał ponownie rowerem. Kiedy władze ówczesnej Afryki Ekwatorialnej Francuskiej odmówiły mu samotnej wyprawy przez Saharę, Nowak kupił dromadera, najął poganiacza i utworzył własną karawanę. W ten sposób po pięciu miesiącach dotarł do Uargla. Ostatnie 1000 kilometrów z Uargla do Algieru nad Morzem Śródziemnym przemierzył znów rowerem.

Podróż liczącą 40 tysięcy kilometrów zakończył w listopadzie 1936 roku. Za ostatnie pieniądze kupił nowe ubranie i bilet na prom do Marsylii. Nie bez kłopotów dotarł do Polski w nocy z 22 na 23 grudnia 1936 roku.

Po powrocie do Poznania Kazimierz Nowak mieszkał na ul. Lodowej. Wygłaszał odczyty, na przykład w kinie Apollo. Z pokazami gościł także w innych miastach, m.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie oraz w Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Planował już wtedy następną wyprawę do Indii i Azji Południowo-Wschodniej, ale nie udało mu się jej zrealizować. Był wycieńczony częstymi nawrotami malarii, trafił do szpitala, gdzie dostał zapalenia płuc. Zmarł niespełna rok po powrocie do kraju 13 października 1937 roku.

Z tym niezwykłym i skromnym człowiekiem, lecz wielkim podróżnikiem, wiąże się kilka miejsc w Poznaniu, które warto odwiedzić. Pierwszym z nich jest Gimnazjum nr 5 na osiedlu Pod Lipami, które 15 maja 2009 roku otrzymało oficjalnie imię Kazimierza Nowaka. Stamtąd można pojechać – a jakże: rowerem! – pod kino Apollo, gdzie Nowak wygłaszał odczyty o podróży i ludach Czarnego Łądu. Następnie na Dworzec Główny PKP w Poznaniu. Tam, w holu dworca, 25 listopada 2006 roku została odsłonięta przez Ryszarda Kapuścińskiego – innego polskiego podróżnika – tablica poświęcona Kazimierzowi Nowakowi. Obok tablicy wisi mapa Afryki z zaznaczoną trasą wyprawy. Poznański dworzec to miejsce, w którym zaczęła się i skończyła wielka podróż Nowaka.

Niedaleko od dworca znajduje się dom, w którym mieszkał Kazimierz Nowak przy ul. Lodowej 36 na Łazarzu. Dom znajduje się przy samym końcu ulicy Lodowej.

Kazimierz został pochowany na cmentarzu górczyńskim, gdzie przez długie lata był jego grób. Niedawem na cmentarzu stanie pomnik poświęcony podróżnikowi.

Wytrwałym można polecić także wyprawę do Muzeum – Pracowni Arkadego Fiedlera w Puszczykowie. Tam z kolei 14 maja 2007 roku odsłonięto pomnik w kształcie wyciętych w obelisku konturów Afryki. Jest to replika tablicy znajdującej się w holu dworca kolejowego w Poznaniu. ■



Tablica poświęcona Kazimierzowi Nowakowi w kształcie wyciętego w środku konturu Afryki. To replika tablicy, która wisi w holu kolejowego Dworca Głównego w Poznaniu.

Tego brakowało – powiedzieliby poznańscy rowerzyści. Ale już nie brakuje. W 2009 roku powstała asfaltowa ścieżka rowerowa (połączona z chodnikiem dla pieszych) w ulicy Bukowskiej. Teraz bezpieczny przejazd dla rowerów ciągnie się od ulicy Przybyszewskiego do ulicy Polskiej. Stamtąd można ruszyć na dwóch kółkach prosto do ulicy Leśnych Skrzatów, gdzie z kolei można skręcić i pojechać przez Lasek Marceliński, Skórzewo i Dąbrówkę do Lusówka. A jeśli ktoś chciałby, to może wybrać się na dłuższą wycieczkę i na przykład wrócić do Poznania przez Kiekrz, Strzeszynek i Rusatkę.

Zarząd Dróg Miejskich planuje połączyć drogę rowerową w ulicy Bukowskiej z centrum Poznania. Budowa ścieżki rowerowej w Bukowskiej pozwoli nie tylko na bezpieczne dotarcie na trasy wycieczkowe wokół Poznania, ale także umożliwi codzienne dojazdy do pracy, szkoły czy na zakupy.

Bukowska świetnie łączy się poprzez ulicę Polską z ulicą Dąbrowskiego. Dzięki zmodernizowanej pięknie przez drogowców ulicy Polskiej ze znakomitą ścieżką rowerową można sprawnie dojechać do Fortu VII i Muzeum Martyrologii Wielkopolan. A jeśli ktoś woli bardziej przyrodę, może popedałować dalej ścieżką pieszo-rowerową w ulicy Dąbrowskiego do Ogrodu Botanicznego. Trzeba jednak pamiętać, że jazda po Ogrodzie Botanicznym rowerem jest zabroniona.

Jeszcze dalej z ulicy Bukowskiej poprzez Polską i Dąbrowskiego można dostać się na ulicę Niestachowską, a następnie na Sotacz, Cytadelę i nieco okrężną drogą do śródmieścia.



Ścieżka rowerowa na ul. Bukowskiej.

BĘDZIE JESZCZE LEPIEJ – PROGRAM ROWEROWY MIASTA POZNANIA

Rowerem po Poznaniu jeździ się dobrze. Najpoważniejszym argumentem do obrotu tej tezy jest wciąż rosnąca liczba cyklistów. Gdyby po Poznaniu podróżowało się źle, z pewnością nie byłoby tylu chętnych do jazdy na dwóch kółkach!

Nie oznacza to, że nie może być jeszcze lepiej. A wszystko wskazuje na to, że będzie! **Budowana jest droga rowerowa w ulicy Bułgarskiej, którą będzie można bezpiecznie dojechać do ulicy Grunwaldzkiej. Także tu, na odcinku od ulicy Szylinga do ulicy Smoluchowskiego, powstanie ścieżka dla cyklistów. Trasa ta zostanie przedłużona następnie do Junikowa. Z kolei istniejące drogi rowerowe w ulicy Bukowskiej i Grunwaldzkiej zostaną „spięte” planowaną inwestycją w ulicy Przybyszewskiego. Natomiast ulica Hetmańska zyska połączenie z ulicą Przybyszewskiego za pośrednictwem drogi dla rowerów w ulicy Reymonta. Tak oto w ciągu najbliższych kilku lat „domknięty” zostanie tzw. rowerowy ring wzdłuż II ramy komunikacyjnej. Plany są takie, by także ulica Bukowska była w całości dostępna dla rowerów aż do ulicy Roosevelta, aby można było swobodnie dojechać do dworca kolejowego Poznań Główny.**



Droga rowerowa w ciągu ul. Bułgarskiej.

Wymienione wcześniej budowy mają wspólny cel. Chodzi o to, by w 2012 roku nie stało na przeszkodzie wygodnemu dojazdowi rowerem na stadion miejski przy ulicy Bułgarskiej, areny Piłkarskich Mistrzostw Europy, których Polska jest gospodarzem (wraz z Ukrainą, rzecz jasna). Poznań chce skorzystać z doświadczeń niemieckich, gdzie gospodarze podobnej imprezy, mistrzostw świata, zachęcali kibiców, by na stadiony dojeżdżali rowerami. W Niemczech się udało więc powinno się udać także w Poznaniu.

Ścieżki rowerowe powstaną także na Starołęce, o co wystąpił lokalny samorząd. Powinna tam powstać droga od pętli tramwajowej aż do granic Poznania.

Na tym nie koniec, powstaje także pas techniczny dla rowerzystów na niedostępnej dotychczas ulicy Winogrody. Będzie to bardzo ważne. Dlaczego? Bo potoczy się ona z ciągiem rowerowym w ulicach Przepadek, Księcia Mieszka I i Alei Armii Poznań, Naramowicką i turystyczną trasą wzdłuż Bogdanki nad Rusałką oraz do Strzeszyna. Przez ulicę Winogrody będziemy pedałowali bezkolizyjnie, omijając wysepki tramwajowe, nie blokując ruchu ani tramwajom, ani samochodom.

Powinien też powstać szlak dla dwóch kótek wzdłuż Traktu Królewsko-Cesarzskiego z Jeżyc na Śródkę. Most kolejowy między Garbarami a ulicą Marii Panny, który zostanie przystosowany dla ruchu rowerowego, połączy Cytadelę z Ostrowem Tumskim, Śródką i Małą. Dzięki temu powstanie zupełnie nowy, bezkolizyjny szlak wśród miejskiej zieleni.

W następnej kolejności zbudowane zostaną ciągi rowerowe w ulicach Ratajczaka, 27 Grudnia, Fredry a także niezwykle ważna trasa z ulicy Towarowej przez ulice Królowej Jadwigi i Krzywoustego, co da najprostszy dojazd do dworców PKS i PKP. Natomiast droga rowerowa w alei Niepodległości połączy istniejące szlaki w ulicach Armii Poznań i Fredry, a ścieżka w ulicy Warszawskiej będzie główną trasą łączącą wschodnią część Poznania ze śródmieściem.

Poza budową samych dróg rowerowych powstanie kilka kluczowych parkingów rowerowych, zwłaszcza przy dworcach kolejowych Poznań Garbary, Poznań Dębiec, Poznań Wschód. Parkingi takie mają być nie tylko miejscem, w którym można zostawić bezpiecznie pojazd, ale mają być właściwie kompleksem garaży rowerowych z wypożyczalnią rowerów, sklepem, komisem i warsztatem rowerowym. Podobne powinny znaleźć się również na pętlach autobusowych: na Podolanach, Nowej Wsi Poznańskiej, Zielińcu, Dębinie, ulicy Literackiej i na Krzesinach. Planuje się powstanie nowych parkingów rowerowych przed najważniejszymi turystycznymi oraz często odwiedzanymi obiektami w Poznaniu, m.in. na Ostrowie Tumskim, na Cytadeli, alei Niepodległości oraz przy budynkach uczelni wyższych.

To jeszcze nie wszystko. Ruch rowerowy będzie sukcesywnie wprowadzany na szerokie, ale mało wykorzystywane chodniki. Podczas każdej przebudowy ulicy drogowcy pragną wprowadzić ułatwienia dla cyklistów.

Wszystkie te plany mają jedną niewątpliwą zaletę – mają podstawę prawną. Zawarte są bowiem w uchwalonym przez Radę Miasta Programie Rowerowym Miasta Poznania na lata 2007-2015, co oznacza, że choć już jest dobrze, to niebawem dla rowerzystów będzie jeszcze lepiej.

A więc – poznaniacy wskakujcie na rower! Naprawdę warto!



Stojaki rowerowe na Starym Rynku.

INFORMACJE PRAKTYCZNE

Strzeżone parkingi rowerowe, na których bezpłatnie można zostawić rower czynne są całą dobę i znajdują się na parkingach buforowych poznańskiej Strefy Płatnego Parkowania:

- ulica Chwaliszewo (stare koryto warty)
- ulica Dolna Wilda (dwa parkingi przy skrzyżowaniu ulic Olimpijskiej i Chwiałkowskiego)
- ulica Droga Dębińska (przy AWF)
- ulica Głogowska (obok Dworca Zachodniego)
- ulica Maratońska (za Multikinem)
- ulica Pułaskiego (skrzyżowanie z ulicą Księcia Mieszka I)
- ulica Towarowa (wjazd na most Dworcowy).

Publiczne stojaki rowerowe:

- ulica św. Marcin (przed wejściem do Zamku)
- Aleje Marcinkowskiego (przed Muzeum Narodowym)
- plac Kolegiacki
- plac Cyryla Ratajskiego (przy ulicy Młyńskiej)
- ulica Półwiejska (obok pomnika Starego Marycha)
- aleja Niepodległości (nieopodal Teatru Wielkiego)
- ulica Wilczak (przed siedzibą ZDM)
- ulica Kraszewskiego (Rynek Jeżycki)
- pętla tramwajowa na Górczynie, Ogrodach i Starołęce.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom rowerzystów, Zarząd Dróg Miejskich wspólnie z „Gazetą Wyborczą” ustawił stojaki rowerowe w śródmieściu. Przykład wzorcowego stojaka rowerowego pochodzi z Hanoweru. Jest prosty, praktyczny, estetyczny i pozytywnie zaopiniowany przez rowerzystów. W ramach akcji stojaki pojawiły się na ulicy 27 Grudnia (przed redakcją Gazety Wyborczej), przy skrzyżowaniu ulic św. Marcin z Gwarną, na ulicy Półwiejskiej, w okolicy Starego Browaru oraz na płycie Starego Rynku. ■

WYPOŻYCZ ROWER NA UCZELNIĘ I NA WYCIECZKĘ

Przy pętli tramwajowej „Pestki” na osiedlu Jana III Sobieskiego znajduje się bardzo praktyczna i coraz bardziej popularna wypożyczalnia rowerów.

Jednoślady mogą wypożyczyć za darmo właściciele ważnej KOMKarty. Pozostali, okazując dowód osobisty, uiszczają niewielką opłatę (2 zł za godzinę). Rowery, które można wypożyczyć są bez przerzutek, ale wyposażone w światła, błotniki i koszyk na kierownicy. Cieszą się sporą popularnością. Trzeba pamiętać jednak o tym, że wypożyczonymi rowerami można się poruszać w obrębie obszaru wyznaczonego przez kampus uniwersytecki lub po rezerwacji Meteoru Morasko.

Wypożyczalnia jest czynna od kwietnia do października w dni powszednie w godz. 6.30-21.00, w soboty w godz. 7.00-21.00 a w niedziele w godz. 7.00-16.00. ■

Spis treści

Dlaczego warto jeździć rowerem po Poznaniu?.....	3
Drogi rowerowe w Poznaniu – trochę historii	6
Główna oś rowerowa miasta: Rataje – Centrum – Piątkowo	8
Do Strzeszynka i Kiekrza – najstarsza turystyczna trasa rowerowa Poznania	12
Rowerem na Maltę i Szlak Piastowski	16
Wycieczka rowerem do Krzysztofa Kolumba i Wielkopolskiego Parku Narodowego	20
Rowerzyści mają swój Ring	24
Rowerem na krańce Europy – szlaki Eurovelo w Poznaniu	26
Najstynniejszy poznański rowerzysta – szlakiem Kazika	28
Do sklepu, lasu i nad jezioro ulicą Bukowską	31
Będzie jeszcze lepiej – program rowerowy miasta Poznania	32
Informacje praktyczne	34
Wypożycz rower na uczelnię i na wycieczkę	34



www.zdm.poznan.pl